

Trzy premiery z „Trzema siostrami” a la Tarantino

Teatr im. Wandy Siemaszkowej odkrywa plany na drugą połowę sezonu: na trzy najbliższe miesiące szykują się trzy premiery, każda na innej scenie

MAGDALENA MACH

Już na koniec lutego teatr zaprasza na Małą Scenę, na premierę spektaklu Arthura Millera „Coś w rodzaju miłości” w reżyserii Martyny Łyko. Na scenie znana i lubiana para rzeszowskich aktorów: Mariola Łabno-Flaumenhaft i Robert Żurek.

Arthur Miller, jeden z najwybitniejszych amerykańskich dramaturgów, zdobywca Nagrody Pulitzera, zasłynął również jako... mąż Marilyn Monroe. Czy w postaciach z jed-

noaktówki jego autorstwa, którą będziemy oglądać na rzeszowskiej scenie, przypominają tę słynną parę? Bo to historia spotkania kobiety z przeszłością i mężczyzny bez przyszłości. Ona tkwi w pragnieniu afirmacji własnej atrakcyjności. Nie widzi, że mimo dojrzałego wieku wciąż jest piękna, i by poczuć się atrakcyjnie jest w stanie zgodzić się na wszystko. Próby zawładnięcia drugim człowiekiem są jedynie próbą uświadomienia sobie swojej wartości. On, niespełniony „samiec alfa”, usiłuje wszystkim udowodnić, że jest coś wart i że coś znaczy. Od pięciu lat nieudolnie próbuje rozwikłać sprawę, w której rozwiązanie nikt już nie wierzy, a niesłusznie skazany wciąż tkwi w więzieniu. Teatr zapowiada spektakl przepelniony mrocznym klimatem rodem z filmów noir, w którym bohaterowie są zdolni do wszystkiego, by pokazać światu wymarzoną wizję siebie. Pre-

miera odbędzie się 27 i 28 lutego o godz. 18.

Kolejna premiera w „Siemaszce” szykowana jest na 18 marca, pod dachem teatru, w Szajna Galerii. „Dzieci Hioba. Wiek XX” w reżyserii Sławomira Gaudyna to spektakl na podstawie „Pieśni o zamordowanym żydowskim narodzie” Icchaka Kacnelsona. „Prezentujemy przedstawienie, które powstaje ku pamięci milionów pomordowanych w czasie Holocaustu, a także wszystkich cierpiących i nieszczęśliwych, na których spadają ciosy losu. Uwaga, to nie jest kolejna historia o tragicznych losach Żydów. To wyznanie autentycznej ofiary Holocaustu. Przywrócona do życia, własnymi ustami opowie swoje losy. Wciągnie do getta, zaprosi w podróż bydłowym wagonem oraz zwabi do baraków Auschwitz” - zapowiadają twórcy spektaklu, którzy podają w wątpliwość, czy zakład o Hioba, zawarty między Bogiem

a Szatanem tysiące lat temu, został rozwiązany i czy przypadkiem nie dotyczy w dalszym ciągu nas wszystkich.

W obsadzie zobaczymy: Małgorzatę Pruchnik-Chołkę i Michała Chołkę oraz Marka Kępińskiego. Spektakl wypelniony będzie żydowskimi pieśniami, ma być hołdem dla wszystkich pomordowanych, niezależnie od tego kim byli, kiedy żyli i przez kogo zostali zgładzeni. Będzie to propozycja zarówno dla dorosłych, jak i oferta dla szkół, jako swoista lekcja historii. Spektakl powstaje dla uczczenia otwarcia Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II Wojny Światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

To nie żart, choć prima aprilis - 1 kwietnia Teatr im. Siemaszkowej ponownie wystawi „Trzy siostry” Antona Czechowa. W poszczególnych aktach, które rozgrywają się w dwuletnich przerwach, Czechow uchwycił

postaci w przełomowych momentach ich życia. Przedstawione spotkania, zdarzenia i rozmowy, z pozoru błahe, w istocie obrazują jak zmienia się wszystko, cały świat bohaterów. „Trzy siostry” to galeria typów, wielu odmiennych osobowości, ludzi w różnym wieku, na innych etapach życia, o zróżnicowanej wrażliwości. Spektakl pokazuje na jak wiele sposobów można sobie radzić z samotnością oraz myślami o przemijaniu i śmierci. - Czechow miał świetne poczucie humoru. Przy budowaniu postaci inspirujemy się Mikiem Leigh, budując atmosferę spektaklu, sięgamy do twórczości Andrieja Tarkowskiego, a do całości dodajemy szczyptę Quentina Tarantino! - zachęca do obejrzenia spektaklu jego reżyserka Magdalena Miklasz. Spektakl będzie grany na dużej scenie. W rolach głównych zobaczymy: Justynę Król (Olga), Joannę Baran (Irina) i Dagny Ciporę (Masza).●